

Maryniak, Bogusław / Galiński, Tadeusz

Próba krytycznego podejścia do problemów pradziejów Kotliny Płockiej w późnym plejstocenie i wczesnym holocenie : na marginesie pracy T. Galińskiego "Z badań nad pradziejami Kotliny Płockiej w późnym plejstocenie i wczesnym holocenie"

Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku 13, 169-172

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I POLEMIKI

Bogusław Maryniak

PRÓBA KRYTYCZNEGO PODEJŚCIA DO PROBLEMÓW PRADZIEJÓW KOTLINY PŁOCKIEJ W PÓŹNYM PLEJSTOCENIE I WCZESNYM HOLOCENIE. NA MARGINESIE PRACY T. GALIŃSKIEGO „Z BADAŃ NAD PRADZIEJAMI KOTLINY PŁOCKIEJ W PÓŹNYM PLEJSTOCENIE I WCZESNYM HOLOCENIE”

Praca T. Galińskiego jest pionierska, jeśli chodzi o teren Kotliny Płockiej i okres pradziejów, który próbuje opisać, przedstawić i wyjaśnić. Dodatkowo autor dysponował głównie materiałami powierzchniowymi, które - jak wiadomo - budzą dużo wątpliwości, zarówno przy opracowywaniu, jak i przy interpretacji. Jednakże autor deklaruje na wstępie pracy, że w wyniku swych podstaw teoretycznych i podejścia metodycznego chce zabrać głos w dyskusji na temat problemu zróżnicowania kulturowego w paleolicie schyłkowym i mezolicie na Mazowszu i zlikwidować białą plamę na mapie paleolitycznej i mezolitycznej Polski. Aby móc zaprezentować wartość pracy T. Galińskiego, autor recenzji spróbuje przeanalizować ją pod czterema kątami widzenia: metodologiczno-metodycznym, sposobu opracowania i prezentacji materiałów, ilości i jakości wyciągniętych wniosków i postawionych hipotez oraz trafności i stopnia prawdopodobieństwa postawionych propozycji.

1. Analiza metodyczno-metodologiczna

Mimo deklarowanej na wstępie nowoczesności w podejściu do materiału, autor pracy realizuje raczej tradycyjny, a nawet dość konserwatywny model opracowania i analizy materiałów w duchu F. Bordesa i D. Sonneville-Bordesa, oraz L. Sawickiego i J. Szmita. Autor analizuje głównie formy narzędziowe na poszczególnych stanowiskach. Świadomie rezygnuje z przedstawiania struktury statystycznej zespołów jako podstawy do wnioskowań - ale w sposób nieuzasadniony rezygnuje w ogóle z zestawień statystycznych, które mogą, w przypadku stanowisk powierzchniowych, powiedzieć, na ile są one reprezentatywne.

Jeśli chodzi o nazewnictwo, to T. Galiński wyraźnie preferuje nazwy jednostek kulturowych lansowane obecnie przez R. Schilda i H. Więckowską /Schild R., 1975; Więckowska H., 1975/, jednocześnie, przyjmując np. do paleolitu schyłkowego nazewnictwo stosowane przez R. Schilda, nie zauważa, jakie znaczenie dla materiałów schyłkowo-paleolitycznych i mezolitycznych ma analiza sposobów eksploatacji rdzenia i problemów technologicznych, stanowiących według R. Schilda jeden z ważniejszych wyróżników kultur archeologicznych/np. Schild R., 1975; Schild R., Marczak M., Królik M., 1975/.

Należy podkreślić, że autor raczej zdaje sobie sprawę ograniczoności wniosków, które może osiągnąć, jednakże często zbyt fascynuje się swymi koncepcjami zapomi-

nając o ograniczeniach, jakie narzuca materiał (np. problem przetrwania cyklu mazowszańskiego). Pomimo tych zarzutów należy stwierdzić, że autor pracy dość konsekwentnie realizuje postawione sobie zadanie i konsekwentnie trzyma się obranej metody.

2. Sposób opracowania i prezentacji materiałów

Ten punkt wzbudza największe zarzuty autora recenzji. T. Galiński prawie zupełnie pomija strukturę technologiczną zespołów, nie wyróżnia form związanych z poszczególnymi etapami obróbki rdzenia (np. zatępce, podtępce, świeżaki, odnawiaci itd.). Również rysunki powierzchni wiórów, z których zostały wykonane narzędzia, nie mają zaznaczonych fal odbicia, co pomagałoby stwierdzić, czy zostały odbite z jedno- czy dwupiętowego rdzenia. Natomiast same rdzenie są przedstawiane na ogół w dwóch rzutach, co nie pozwala np. stwierdzić, jaki charakter miała ich pięta. Co gorsza, nie jest to dokładnie zaznaczone w tekście. Autor pracy nie przeprowadzał też pomiarów półsurowca (np. długość, szerokość, grubość, stopień podgięcia, charakter piętki itd.), co mogłoby pomóc w rozdzieleniu lub chociaż w sklasyfikowaniu tego najliczniejszego na stanowiskach krzemianych materiału (por. Szymczak K., 1979).

Kolejnym, związanym zresztą z poprzednim, brakiem w pracy T. Galińskiego jest nieobecność analizy struktury surowcowej (rodzaju surowca krzemianego) półsurowca i materiału odpadowego na prezentowanych stanowiskach. Analiza surowcowa mogłaby dać tu ciekawe efekty, zwłaszcza dla paleolitu schyłkowego i krzemienia czekoladowego /por. Czarnecki M., 1968; Schild R., 1975/. Ciekawe np., czy Kotlina Płocka stanowiła kontynuację prowincji surowcowej cyklu mazowszańskiego, dysponującej głównie krzemieniem czekoladowym /Szymczak K., 1984/. Podobnie zresztą można T. Galińskiego zapytać, dlaczego nie przeprowadził analizy surowcowej dla mezolitu, zwłaszcza że już wcześniej znane były mu zapewne tego typu prace /Cyrek K., 1983; Domańska L., 1980/.

Autor recenzji uważa, że brak analizy technologicznej i surowcowej stanowi najważniejszy zarzut, jaki można postawić pracy T. Galińskiego. Dlatego czuje się zobowiązany jak najszybciej uzupełnić tę pracę o aneks dotyczący pominiętych zagadnień.

3. Ilość i jakość wyciągniętych wniosków i postawionych hipotez

Sposób prezentacji i opracowania materiałów spowodował, jak się wydaje, stosunkowo ubóstwo wniosków. Jest to oczywiście również związane z charakterem opracowanych materiałów, jednakże wnioski autora pracy dotyczą wyłącznie przynależności kulturowej i znalezionych dla prezentowanych narzędzi analogii. Należy podkreślić, że tego typu wnioski są mocno zawodne, gdyż jak wiadomo dotyczą one jednostek wyodrębnionych wyłącznie przez badaczy, nie uwzględniając np. zróżnicowania funkcjonalnego

zespołów, funkcji narzędzi oraz lokalnych różnic stylistycznych. Ciekawa jest natomiast próba chronologicznego rozwarstwienia materiałów, do czego szczególnie przydatne są metody analizy zastosowane przez T. Galińskiego.

4. Trafność i stopień prawdopodobieństwa postawionych hipotez

Najwięcej wątpliwości budzi fakt proponowanego przez T. Galińskiego przetrwania na terenie Kotliny Płockiej cyklu mazowszańskiego w głąb holocenu. Autor uważa, że niezarejestrowanie (jak dotąd) starszych faz mezolitu na terenie Kotliny Płockiej (tj. cyklu narwiańskiego) oraz domniemane podobieństwo fizyczno-geograficzne Kotliny Płockiej i terenów dawnych Prus Wschodnich jest wystarczającym argumentem na „zalepienie” dziury chronologicznej między cyklem mazowszańskim a cyklem wiślańskim przez ten pierwszy. Jak się wydaje, autor recenzowanej pracy zapomina, że brak w dotychczasowych badaniach jakiegoś elementu kulturowego (tu - najstarszego mezolitu) nie świadczy z całą pewnością o jego braku na danym terenie. Ponadto Kotliną Płocką wydaje się być raczej kontynuacją doliny Wisły z rejonu podwarszawskiego, a zatem, jeśli cykl mazowszański przetrwał w Kotlinie Płockiej, to dlaczego nie miałyby przetrwać na terenach bardziej na południu. Przecież reny zapewne wędrowały po całej dolinie Wisły, a nie tylko w Kotlinie Płockiej.

Należy, moim zdaniem, zwrócić uwagę na powiązanie Kotliny Płockiej z doliną Wisły - wielką drogą komunikacyjną, funkcjonującą od pradziejów. Dopiero to determinujące zapewne kultury archeologiczne powiązanie może wyjaśnić problemy starszej i środkowej epoki kamienia w Kotlinie Płockiej.

Wielka szkoda, że T. Galiński nie zajął się w ogóle problemami końca mezolitu w Kotlinie Płockiej. Jest to tym ważniejsze, że jedno ze stanowisk z tego terenu zostało uznane za należące do tzw. mezolitu ceramicznego /Ośnica - Cyrek K., Grygiel R., Nowak K., 1985/, a zatem ma to być jeden z zespołów ważnego okresu przedłomowego.

Podsumowując, należy podkreślić, że praca T. Galińskiego ma charakter zupełnie pionierski, jest ciekawą prezentacją charakterystycznych form krzemiennych, występujących w Kotlinie Płockiej. Jednakże autor nie wykorzystał wszystkich możliwości, jakie dawał tak ciekawy teren i materiał. Natomiast jeśli idzie o hipotezę przetrwania cyklu mazowszańskiego, to jest ona zbyt słabo uzasadniona, aby można było ją przyjąć. Wydaje się być wynikiem chwilowej fascynacji własną myślą konsekwentnego i zdyscyplinowanego autora.

BIBLIOGRAFIA

- Cyrek K.
1983, Uzyskiwanie i użytkowanie surowców krzemiennych w mezolocie dorzeczy Wisły i górnej Warty, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, T. 28, s. 5-108.

- Cyrek K., Grygiel R., Nowak K.
1985, Mezolit ceramiczny w Środkowej i Północno-Wschodniej Polsce i jego związki z neolitycznymi kulturami niżowymi, "Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi", T. 29, s. 5-70.
- Czarnecki M.
1968, Surowce krzemienne, ich pozyskiwanie, użytkowanie i wymiana w późnoplejstoceńskich kulturach dorzecza środkowej Wisły, praca magisterska w maszynopiśmie, Warszawa.
- Domańska L.
1980, Krzemień pomorski w kulturach środkowej i młodszej epoki kamienia, praca doktorska w maszynopiśmie, Łódź.
- Schild R.
1975, Późny paleolit, /w:/ Prahistoria ziem polskich, t. I. Paleolit i mezolit, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Schild R., Marczak M., Królik H.
1975, Późny mezolit. Próba wieloaspektowej analizy otwartych stanowisk piaszkowych, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Szymczak K.
1979, Elementy stylu technologicznego kultur Janisławickiej i Chojnicko-Pierńkowskiej na przykładzie badań wódzów krzemiennych, praca magisterska w maszynopiśmie, Warszawa.
- Więckowska M.
1975, Mezolit, /w:/ Prahistoria ziem polskich, t. I. Paleolit i mezolit, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.